

POSTANOWIENIE

Dnia 9 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2021 r.

w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

sprawy **D. P.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie,

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 30 lipca 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. akt V Ko (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. kasację oddalić jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć wnioskodawcę D. P.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. — po rozpoznaniu żądania pełnomocnika wnioskodawcy D.P. o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 500.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w K. z

dnia 8 lipca 2015 r., sygn. XVI (...), umarzającego postępowanie karne wobec D. P. oraz o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 179.000,00 złotych tytułem odszkodowania obejmującego utracone dochody w okresie niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się ww. wyroku Sądu Okręgowego w K. — wyrokiem z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. V Ko (...), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy D.P. kwotę 100.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, oddalając wniosek w pozostałej części.

Na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy D. P., wywiedzionej od wyroku Sądu Okręgowego w K., wyrokiem z dnia 30 lipca 2020 r., sygn. II AKa (...) Sąd Apelacyjny w (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrok ten zaskarżony został kasacją pełnomocnika wnioskodawcy w całości na korzyść D. P., w której orzeczeniu temu zarzucono:

- 1) rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na rażącej obrazie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak pełnego, wszechstronnego i rzetelnego ustosunkowania się przez Sąd Apelacyjny do treści zarzutów zawartych w pkt 2 i 3 apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i ich całego uzasadnienia, wedle standardów wyznaczonych przez te przepisy i zaakceptowanie błędu w zakresie zastosowania prawa materialnego poczynionego przez Sąd I instancji w zakresie prób ścisłego zastosowania art. 361 § 1 - § 2 Kodeksu cywilnego i metody dyferencyjnej w ustaleniu wysokości odszkodowania co do roszczenia odszkodowawczego wnioskodawcy, z rażącym i niezasadnym pominięciem art. 322 k.p.c. i w całkowitym oderwaniu od sądowych zasad słuszności, sprawiedliwości i zasad współżycia społecznego a polegające na bezpodstawnym, ścisłym odnoszeniu się zarówno przez Sąd I jak i II instancji do zasady adekwatności i metody dyferencyjnej w zakresie ustalenia odszkodowania należnego wnioskodawcy, podczas gdy realia przedmiotowej sprawy ponad wszelką wątpliwość stwarzały podstawy do odstąpienia od zasady adekwatności i zasądzenia odszkodowania w oparciu o art. 322 k.p.c. i racje o charakterze słusznościom realizującym cel w postaci szczególnej ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego - co w

konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania sprawy przez Sąd II instancji w granicach apelacji i postawionych zarzutów oraz nienależytego wyjaśnienia zasadności rozstrzygnięcia sądu odwoławczego z bezpodstawnym pominięciem zastosowania innych możliwości prawnych w zakresie zasądzenia dochodzonego odszkodowania;

- 2) rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na rażącej obrazie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. z zw. z art. 7, 4 i 410 k.p.k., poprzez brak pełnego, wszechstronnego i rzetelnego ustosunkowania się przez Sąd Apelacyjny do treści zarzutu zawartego w pkt 1 apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i jego całego uzasadnienia, wedle standardów wyznaczonych przez te przepisy i powielenie przez Sąd Apelacyjny błędu w zakresie oceny materiału dowodowego, którego dopuścił się w uzasadnieniu wyroku z dnia 18.12.2019 r., Sąd Okręgowy w K., polegającego na całkowitym braku odniesienia się i braku uwzględnienia najważniejszego w sprawie dowodu w postaci opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej z dnia 12.03.2019 r., a w konsekwencji rażąco obrazę przepisów prawa materialnego a mianowicie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez niezasadne uznanie, iż kwota zasądzzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia w wysokości 100.000,00 złotych jest kwotą „odpowiednią” i adekwatną do rozmiaru doznanego przez wnioskodawcę krzywd, w rozumieniu tego przepisu podczas gdy z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w sposób jednoznaczny wynika, iż Sąd odwoławczy bezpodstawnie umniejsza znaczeniu dowodu z opinii biegłego psychiatry i psychologa oraz jej kategorycznym wnioskom, z której w sposób jednoznaczny wynika, iż skutki tymczasowego aresztowania w obszarze zdrowia psychicznego wnioskodawcy były dla wnioskodawcy druzgocące i doprowadziły do trwałych zmian w jego osobowości.

Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia wniósł ponadto o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30 lipca 2020 r. i przekazanie sprawy temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację pełnomocnika wnioskodawcy, prokurator Prokuratury Okręgowej w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej rozpoznanie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć należy na wstępie, że postępowanie kasacyjne nie stanowi postępowania trzecioinstancyjnego; jego przedmiotem nie jest powtórzenie postępowania odwoławczego: kontrolą przeprowadzaną przez Sąd Najwyższy objęte jest orzeczenie sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) badane poprzez uchybień wskazanych w przepisach art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. oraz art. 439 k.p.k. Podstawą nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogą być wyłącznie uchybienia, których dopuścił się sąd drugiej instancji. Tym samym w ewentualnej orbicie zainteresowania procesowego najwyższej instancji sądowej znaleźć się mogą jedynie te błędy, których miałyby dopuścić się sąd w postępowaniu odwoławczym. Postępowanie kasacyjne nie dubluje więc postępowania apelacyjnego. Niedopuszczalne jest w nim podnoszenie zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji oraz bezpośrednie kontestowanie prawidłowości sposobu przeprowadzenia postępowania przed tym sądem oraz dokonanych ustaleń faktycznych.

Tych implikacji procesowych — wynikających wprost z określonego ukształtowania przez ustawodawcę modelu postępowania nadzwyczajnoskargowego inicjowanego wniesieniem kasacji (w szczególności zaś związanych z istnieniem wyraźnych barier procesowych w zakresie prawnej dopuszczalności formułowania w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów o charakterze czysto apelacyjnym) zdaje się pełnomocnik wnioskodawcy nie dostrzegać.

W pierwszej kolejności należy wskazać na to, że w zakresie zarzutu oznaczonego w *petitum* jako pkt 2) kasacja stanowi powielenie zarzutu apelacyjnego. Zarzut ten — wbrew wyraźnemu wymogowi procesowemu wynikającemu z treści przepisu art. 519 zd. pierwsze k.p.k. oraz art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — skierowany został przeciwko orzeczeniu Sądu Okręgowego w K. Autor kasacji w tym fragmencie środka zaskarżenia niemal dosłownie bowiem powtórzył zarzut wyartykułowany już uprzednio w apelacji (zawarty w pkt. 1) *petitum* zwykłego środka odwoławczego wniesionego wcześniej od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 18 grudnia 2019 r.). Jediną różnicą pomiędzy zwykłym a

nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, jest dodatkowe wplecenie w jego treść zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. Ponadto – aby nadać mu kasacyjny charakter – pełnomocnik wnioskodawcy rozbudował zarzut o kwalifikację z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Kierunek zarzutu — pierwotnie zawartego w apelacji — pozostał jednak w zasadzie identyczny. W obu przypadkach autor kasacji próbuje w istocie wykazać błąd sądu pierwszej instancji w zakresie oceny materiału dowodowego i kontestuje uwzględnienie dowodu w postaci opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej z dnia 12 marca 2019 r. Wątek odnoszący się do rzekomego nieuwzględnienia dowodu z ww. opinii stanowił przedmiot rozważań Sądu Apelacyjnego w [...], czemu dał on wyraz w sekcji 3.1. uzasadnienia formularzowego, strona 5. W sposób jednoznaczny świadczy to o tym, że pełnomocnik wnioskodawcy usiłuje ponownie poddać kontroli odwoławczej orzeczenie sądu pierwszej instancji, ignorując wymogi wynikające z normatywnego ukształtowania podstaw kasacyjnych. Zarzut o charakterze apelacyjnym nie może bowiem — wbrew wyraźnym wymogom ustawy postępowania karnego, która dopuszcza kwestionowanie nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia jedynie orzeczenia sądu instancji odwoławczej — stanowić podstawy do inicjowania kontroli w postępowaniu kasacyjnym. Określenie przez autora kasacji tego zarzutu jako kwalifikowanej (rażącej) obrazy przepisów prawa procesowego niczego w tym zakresie nie zmienia. Ten zabieg o charakterze czysto formalnym miał na celu wyłącznie swoiste przesłonięcie tego, że kasacją — obchodząc wyraźne rygory procesowe postępowania nadzwyczajnozaskarżeniowego — usiłuje zaatakować się wprost orzeczenie sądu pierwszej instancji i wywołać ponowną kontrolę apelacyjną.

W zakresie zarzutu stawianego pod adresem sądu odwoławczego rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez zaakceptowanie błędu w zakresie zastosowania przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego tj. art. 361 § 1 i § 2 k.c., „z rażącym i niezasadnym pominięciem art. 322 k.p.c.” (pkt 1) *petitum* kasacji) trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie. W pierwszej kolejności podnieść wypada, że Sąd Apelacyjny w (...) nie orzekał w sprawie D.P. reformatoryjnie, a utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 18 grudnia 2019 r. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że sąd *ad quem* nie był obowiązany do przeprowadzania ponownej oceny całokształtu materiału dowodowego, na którym oparł się sąd *meriti*, wydając rozstrzygnięcie w sprawie D. P.

Już tylko z tego powodu należałoby ten zarzut uznać za oczywiście bezzasadny. Po wtóre, trudno uznać za metodologicznie prawidłowe stawianie sądowi odwoławczemu w

nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia zarzutu rzekomego naruszenia przepisów art. 322 k.p.c., skoro zagadnienia to nie było uprzednio przedmiotem artykułowanych przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzutów apelacyjnych. Zatem sąd odwoławczy nie był zobowiązany do badania tych kwestii w związku z rozpoznawaniem apelacji pełnomocnika wnioskodawcy. W tym miejscu zaakcentować należy, że niedopuszczalne jest formułowanie zarzutów odnoszących się do kwestii, które z uwagi na brak stosownej inicjatywy skarżącego w postępowaniu odwoławczym (w tym przypadku: brak adekwatnych zarzutów w treści apelacji) nie mogły stanowić przedmiotu rozważań sądu odwoławczego.

Autor kasacji domaga się zastosowania swoistego „uproszczenia dowodowego”, przewidzianego w przepisie art. 322 k.p.c., celem „przewyciężenia” trudności wynikających z nieudowodnienia, by w wyniku zatrzymania i tymczasowego aresztowania D. P. poniósł faktycznie szkodę. Pełnomocnik wnioskodawcy nie dostrzega jednak, że w niniejszej sprawie, na gruncie dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych przepis ten *ex definitione* nie mógł mieć zastosowania. W realiach procesowych niniejszej sprawy nie chodziło bowiem o niemożność — *verba legis* — „ściśłego udowodnienia żądania”, lecz o to, że żądanie to nie zostało w ogóle przez wnioskodawcę udowodnione (jak wskazał w uzasadnieniu Sąd *a quo*, oddalenie wniosku wnioskodawcy o zasądzenie na jego rzecz kwoty 179.000,00 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami podyktowane było tym, że „nie wykazał on, by w wyniku zatrzymania poniósł szkodę”, gdyż „wnioskodawca przed zatrzymaniem utrzymywał się z działalności prowadzonej przez jego ówczesną partnerkę. W czasie pobytu D. P. w areszcie, jego konkubina działalność tę prowadziła w takim samym zakresie, korzystając z pomocy rodziny i sąsiada. Po zwolnieniu wnioskodawcy wrócił od do poprzedniego zajęcia tj. do pomocy w prowadzeniu tej działalności. Zatem porównując jego sytuację majątkową przed zatrzymaniem z tą jaką miała miejsce po opuszczeniu aresztu trzeba uznać, iż nie uległa ona zmianie a na pewno nie uległa pogorszeniu”, sekcja 6.1 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w K.). Pełnomocnik zdaje się przy tym zapominać, że *ratio* swoistego uelastycznienia zwykłych rygorów dowodowych przez mechanizm przewidziany w przepisie art. 322 k.p.c. sprowadza się do tego, że w sytuacji, gdy dochodzona w postępowaniu szkoda jest „bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość” możliwe jest ustalenie przez sąd jej ostatecznej wysokości na podstawie materiału dowodowego, który został zgromadzony przed sądem na chwilę zamknięcia rozprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09, SIP «Legalis» nr 282481). Tymczasem w realiach niniejszej sprawy istnienia szkody sygnalizowanej przez wnioskodawcę w ogóle nie wykazano. Sąd pierwszej instancji dokonał niekwestionowanych

ustaleń faktycznych w tym zakresie i stwierdził, że wnioskodawca nie udowodnił zaistnienia szkody związanej z wykonywaniem wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego. Jak podnosi się w orzecznictwie Sądu Najwyższego „[w]arunkiem zastosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie jest bowiem ustalenie na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem będącym podstawą odpowiedzialności” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 554/14, SIP «Legalis» nr 1310191). Droga do ewentualnego zastosowania przepisu powołanego w kasacji pełnomocnika wnioskodawcy otworzyłaby się jedynie wówczas, gdyby istnienie samej szkody było bezsporne. Stąd też zarzut oznaczony w *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia jako pkt 1) — pomijając już sygnalizowaną powyżej niezasadność jego kierowania pod adresem Sądu Apelacyjnego w (...) — należało uznać za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Marginesowo tylko należało zwrócić uwagę na to, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c., sąd *meriti* może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r., sygn. I CR 954/75, SIP «Legalis» nr 19234). Nie tracąc z pola widzenia zasady kontradyktoryjności, będącej jedną z podstawowych zasad postępowania karnego, która w zasadzie wyklucza inicjatywę dowodową sądu, należy uznać, że stosowanie tego przepisu nie może zastępować inicjatywy dowodowej stron.

Jeśli chodzi zaś o sygnalizowane w obu zarzutach kasacyjnych naruszenie przepisów normujących — z jednej strony — zakres obowiązków kontrolnych, którym powinien sprostać sąd *ad quem* (tj. art. 433 § 1 k.p.k.), z drugiej zaś — wymogi, którym winno odpowiadać uzasadnienie rozstrzygnięcia tego sądu (przepis art. 457 § 3 k.p.k.), to godzi się powiedzieć, że zarzut ten w obu przypadkach także jest oczywiście bezzasadny. Odnosząc się w tej części do zarzutu z pkt 1) *petitum* nadzwyczajnego środka odwoławczego należy powiedzieć, że skoro Sąd Apelacyjny w (...) nie był obowiązany do zbadania wyroku sądu pierwszej instancji we wskazanym w tym zarzucie zakresie, to tym samym nie można mu zarzucić naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Przechodząc zaś do drugiego z wyartykułowanych przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzutów, autor kasacji w *petitum* poprzestał na supozycji, że sąd odwoławczy dokonał kontroli instancyjnej w sposób wadliwy, z uwagi na „brak pełnego, wszechstronnego i rzetelnego ustosunkowania się przez Sąd Apelacyjny do treści zarzutu zawartego w pkt 1

apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i jego całego uzasadnienia”, powielił błąd sądu *meriti* w zakresie oceny materiału dowodowego, „polegający na całkowitym braku odniesienia się i braku uzgodnienia najważniejszego w sprawie dowodu w postaci opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej z dnia 12 marca 2019 r., a w konsekwencji rażąco obrazę przepisów prawa materialnego a mianowicie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego [...]”.

Otóż wbrew twierdzeniu autora kasacji, sąd *ad quem* szczegółowo odniósł się do zarzutu apelacyjnego dotyczącego „nieuzasadnionego pominięcia szeregu istotnych okoliczności faktycznych [...] zwłaszcza opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej [...], a w konsekwencji błędnego uznania, iż kwota 100.000,00 zł zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia krzywd wnioskodawcy” (pkt 1) *petitum* apelacji), czemu wyraz dał w sekcji 3.1. uzasadnienia formularzowego, strona 5 - cyt.: „Sąd I instancji należycie zważył kryteria wzięte pod uwagę przy ocenie tego roszczenia, niezależnie od tego, iż nie wszystkie okoliczności, o których mowa w treści apelacji, zostały wprost wyartykułowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co nie oznacza jednak, że zostały one niesłusznie pominięte. I tak, wbrew twierdzeniu apelującego Sąd *meriti* rozstrzygając w przedmiocie zadośćuczynienia nie pominął dowodu z opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej z dnia 12 marca 2019 r. (k. 81-88), ani też zwartych w niej wniosków, w świetle których niewątpliwie jest, iż tymczasowe aresztowanie odcisnęło piętno na zdrowiu psychicznym, a nawet doprowadziło do trwałych zmian w strukturze osobowości i ukształtowania się osobowości lękowej/unikającej u D. P. Przekonuje o tym przywołanie w pisemnym uzasadnieniu wyroku tego dowodu w sekcji 4.1, jako potwierdzającego miarodajność depozycji D. P., będących podstawą ustalenia w sprawie faktów, zaś w sekcji 6.2 - poświęconej rozstrzygnięciu o zadośćuczynieniu wskazanie doznanych przez wnioskodawcę dolegliwości zdrowotnych pozostających w związku z jego niesłusznym aresztowaniem, co dotyczyło właśnie konsekwencji natury psychiatrycznej. Brak zatem szerszych wypowiedzi na ów temat w treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, co słusznie wytyka apelujący, nie oznacza jednak, że te istotne wnioski, do jakich doszli biegli w treści cytowanej opinii, znalazły się poza polem widzenia Sądu Okręgowego, stąd supozycje skarżącego, że tak się miało stać nie są trafione, podobnie jak i twierdzenie o dewastacji zdrowia psychicznego D. P., bo takich wniosków w rzeczowej opinii próżno się doszukiwać”. Ponadto Sąd Apelacyjny w (...), tłumacząc w partii motywacyjnej orzeczenia, dlaczego nie znalazł podstaw do zmiany wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia uznał, że jest ono adekwatne do rozmiaru cierpień psychicznych, których doświadczył wnioskodawca (sekcji 3.1. uzasadnienia formularzowego, strona 5-7). Przy okazji należy dodać, że judykatura Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje, że kwestionowanie przez

skarżącego wysokości zasądzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia może się okazać skuteczne jedynie wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2007 r., sygn. II KK 321/06, SIP «Legalis» nr 97720, 20 grudnia 2006 r., sygn. IV KK 291/06, SIP «Legalis» nr 127639, 1 marca 2013 r., sygn. V KK 403/12, SIP «Legalis» nr 666715, 13 grudnia 2013 r., sygn. III KK 313/13, SIP «Legalis» nr 745442). Akcentuje się przy tym, że w praktyce do sytuacji naruszenia zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia może dojść jedynie przy ustaleniu kwoty symbolicznej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r. sygn. IV KK 291/06, SIP «Legalis» nr 127639).

Analizując treść uzasadnienia zarzutu z pkt 2) *petitum* kasacji trudno jest oprzeć się wrażeniu zastosowania przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia zabiegu, polegającego na transponowaniu fragmentów apelacji do kasacji. Zestawienie treści uzasadnień obu środków odwoławczych, sporządzonych przez pełnomocnika wnioskodawcy D. P. przekonuje, że w obu środkach zaskarżenia, pełnomocnik wnioskodawcy cytuje te same (nieosadzone należycie w kontekście) fragmenty opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej. Ponadto autor kasacji zdaje się nie dostrzegać obszernych wywodów sądu odwoławczego, odnoszących się do zarzutów wyartykułowanych w apelacji (w tym opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej), bowiem partia motywacyjna nadzwyczajnego środka zaskarżenia zawiera tę samą argumentację, która już została zaprezentowana w apelacji od wyroku Sadu Okręgowego w K.

Podsumowując: zarzut apelacyjny naruszenia prawa procesowego art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. został potraktowany przez sąd drugiej instancji w sposób wystarczająco wnikliwy. Skarżący nie zdołał wykazać, w jaki sposób miało dojść do transponowania uchybień sądu *meriti* do postępowania odwoławczego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika wnioskodawcy D. P. jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.